

Wielkiego



Xięstwa

## P O Z N A Ń S K I E G O.

Nakładem Drukarni Nadwornej *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 133. — W Sobotę dnia 10. Czerwca 1837.

## Wiadomości zagraniczne.

*R o s s y a.*

Z Petersburga, dnia 17. (29). Maja.  
Reskrypt cesarski z dnia 18. Kwietnia, do członka Najsw. Synodu, Najprzew. Filareta, Metropolity Kijowskiego: „Najprzewielebniejszy Metropolito Kijowski Filarecie. Kiedy się podobalo Najwyższemu odwołać Kijowskiego Metropolite Eugeniusza z tego doczesnego żywota, w troskliwości mojej o osieroconą przez zgon jego owczarnią, i w dowód szczególnych względów ku waszym długoletnim zasługom i cnotom chrześcijańskim, uznałem za dobrą wyniesć was na godność przez niego piastowaną i poufać wam tę najstarszą, znamienitą Eparchią, gdzie w odległych czasach pierwszykroć zaświtała jutrzeńka zbawienia Ruskiej ziemi, i gdzie nienaruszone zwłoki Świętych Pańskich, ta żywa pamiątka ich świątobliwych czynów, od wieku do wieku przekazały nam czystość prawej wiary. Błagając Najwyższego Pasterza, iżby ukrzepił siły wasze na tak ważny zawód, zostaje przeświadczone, że wy, wstępując za łaską Niebios, w ślady prawych Hierarchów i nauczycieli powszechnej Cerkwi, w duchu miłości i pokoju, słowy i przykładem służyć będziecie ku zbudowaniu nowej swojej trzody, a wraz z nią i najdawniejszego w ojczyźnie naszej

ogrojca nauk; oby przy niezmordowanej pieczy waszej kształcili się w nim mądrzy a skromni szerzyciele Słowa Bożego i oby Bogiem-strzeżony Gród Kijów, przyświecał okolicznym stronom promieniami żywej i czynnej wiary. „Przesyłając wam przy niniejszem białą infułę, (klobuk) ozdobioną krzyżem z drogich kamieni, polecam się modlitwom waszym i pozostaje zawsze przychylnym.“

*F r a n c y a.*

Z Paryża, dnia 30. Maja.

Dzienniki ministeryalne zawierają następujące doniesienie z Fontainebleau z d. 29. b. m. w południe: W sobotę o godzinie 10 wieczorem przybył do Fontainebleau Hrabia Haussonville, wyprawiony przez Xięcia Broglie i zaraz przyprowadzony został do Króla. Przywiózł on doniesienie o podróży Xiężniczki Heleny i cała powieść jego o przyjemności i wiadomościach tej Xiężniczki wzniciła niecierpliwosć w całej rodzinie Królewskiej. Wzdłuż całej drogi okazywał lud jak największe przywiązanie do dynastji lipcowej. — Wczoraj po południu o godzinie 3, odbył Król w towarzystwie Xięcia Nemurskiego, Xięcia Joinville, Xięcia Aumale i swych Adjutantów przegląd wojska. Pogoda była przyjemna i cała ludność była w ruchu. Król, gardząc wszelkimi środkami ostrożności, pozostawił za sobą swoich towarzyszy i jechał sam wśród



tłumów ludu, który na ten widok rzęsiście wy-  
dawał okrzyki: Niech żyje Król! O godzinie  
6 był obiad u Króla na 150 osób, i wszyscy  
oficerowie wyżsi, wojska liniowego i gwardyi  
narodowej byli na tym obiedzie. Także Juzuf  
Bej, który dniem pierw w Fontainebleau sta-  
nął, był w liczbie zaproszonych osób. Miał  
on na sobie ubiór afrykański i na piersiach  
krzyż legii honorowej. Po stole udał się Król  
z gośćmi do galerii Henryka II., gdzie do-  
świadczano nowego sposobu oświecenia, co  
się jak najpomyślniej udało. W tej galerii  
odbędzie się jutro uroczystość zaślubienia.  
Król zapytał się Juzufa Beja, jakby mu się  
Fontainebleau podobało? Wybornie, odrzekł,  
żałuję tylko, że nie mam z sobą kilku moich  
towarzyszy; bo skoro za powrotem opowiem  
to com widział, nikt mi wierzyć nie będzie.  
Dodał prócz tego, że Arabowie nie wierzą  
powieściom młodzieńców, i że starym być  
trzeba, aby na wiarę zasłużyć. Gdyby W.  
K. M. sprowadził do Francyi starców, ci ta-  
kiémby za powrotem do domu Algierczyków  
uszanowaniem dla Twój potęgi, wielkości i cu-  
dów cywilizacyi przejęli, że toby silniejsz  
przyłożyło do uspokojenia regencyi niż wszy-  
stkie wojenne wyprawy. — Xiążę Orleański  
przybył tu zeszłej nocy. Dziś po południu  
przybędą wszystkie na uroczystość ślubną za-  
proszone osoby.

O pierwszém widzeniu się Xięcia Orleań-  
skiego z swoją narzeczoną, Xiężniczką Hele-  
ną, w Chalons, tyle tylko wiemy, że po pół-  
toragodzinnej rozmowie z tąż do Fontaine-  
bleau powrócił.

Z dnia 31. Maja.

Doniesienia z Fontainebleau dochodzą aż  
do d. 29. wieczorem. Po przyjęciu Xiężniczki  
przez Króla, przedstawił ją tenże Królowej  
Belgijczyków i Xiężniczkom, które jej do  
przeznaczonych dla niej pokoi odprowadziły.  
O godzinie 8 powróciła Xiężniczka Helena  
do salonu Królowej i tu jej przedstawiono  
wszystkie na uroczystości zaproszone damy.  
O godzinie 8½ udano się do stołu, nakrytego  
na 250 osób. Król miał po prawej stronie  
Xiężniczkę Helenę, a po lewej Królową Bel-  
gijczyków; Xiążę Orleański siedział po pra-  
wej stronie Xiężniczki, a obok niego owdowia-  
ła Wielka Xiężna meklenburska, Król Bel-  
gijczyków siedział obok Królowej Francuzów,  
Hrabina Molé obok Xięcia Aumale, Baron  
Werther, obok owdowiałej W. Xiężnej me-  
klenburskiej, a małżonka Postą Pruskiego  
obok Xięcia Joinville. Najbliższe od Króla  
miejsca zajęli: Xiążę Tallejrand, Xiężna Dino,  
Kancierz Francyi, Marszałkowie, Ministrowie,  
Prezes Izby deputowanych i t. d. Po obie-

dzie spalono przepyszny ogień sztuczny, dany  
przez miasto, a o godzinie 12 rozešli się wszy-  
scy do swych pokoi.

Wiele tu piszą i mówią o wyprawie Xiężnej  
Heleny. Suknia ślubna kosztuje 8000 fran.  
Darowane jej brylanty mają wartość 700,000  
fran. Król, Królowa, Xiężniczka Adelaida,  
Królowa Belgijczyków i Xiążę Orleański ofia-  
rowali Xiężniczce, każdy z osobna, po zupeł-  
nym ubiorze na głowę. Między 12 szalami  
jest jeden rzadkiej piękności, zielonego kolo-  
ru, dar Królowej angielskiej.

Państwo Thiersowie wyjeżdżają zaraz po  
uroczystościach ślubnych do Włoch, gdzie 6  
miesięcy zabawią.

Z dnia 1. Czerwca.

Rząd odebrał wczoraj następującą telegrafi-  
czną depezę: z Bajonny, dnia 30. Maja.  
Armia karolistowska opuściła dnia 27. b. m.  
Hueskiej i udała się ku Barbastro. Tego sa-  
mego dnia wkroczyli Krystyniści do Hueski.  
Z Narbonne, dn. 31. Maja. Oficer jeden od  
jazdy w Rochemore zbliżył się dn. 29. do na-  
szej przedniej straży pod Palau i wołał na żoł-  
nierzy, że 26 batalionów nawarskich i 2,000  
jazdy pod Conque Tremp zabrały Krystyni-  
stom 1000 ludzi i jedną baterję, i że Karoliści  
Beneverre i Monianę obsadzili. Wiado-  
mość ta potrzebuje potwierdzenia. Zdaje się  
jednak, że to istotnie się wydarzyło; bo jeżeli  
Karoliści dn. 27 z Hueski wyruszyli, nie mu-  
gli d. 28. wieczorem w Barbastro stanąć, i dla  
tego doniesienie o bitwie z dn. 29. nie mogło  
tego samego dnia dostać się do granicy fran-  
cuzkiej. — D o p i s. W tej chwili nadeszła  
znowu depeza telegraficzna z Bajonny z d. 31.  
Maja o godzinie 7. wieczorem. Jest ona na-  
stępującej osnowy: Espartero wyruszył d. 29.  
Maja z Hernani i udał się ku Pampelonie,  
zostawiając prowincyą Guipuzkoę po prawej  
stronie. Nadaremno kusili się Karoliści o  
wstrzymanie go pod Andoinem; około 100  
ludzi jest niezdatnych do boju, ale Generał  
Gurrea poległ. Dnia 30. Maja wyruszył Es-  
partero zrana dalej, nie doznając żadnego opo-  
ru. Wyruszenie Karolistów z Hueski żadnej  
nie ulega wątpliwości. Potyczka dn. 24. była  
zacięta. Generał Irribarren nie żyje  
a Pułkownik Conrad raniiony. Legion zagra-  
niczny świetny miał udział w bitwie. — Procz  
tego nadeszła telegraficzna depeza z Bordeaux  
z dn. 31. Maja, potwierdzająca część poprze-  
dzającej: Karolistowska wyprawa przybyła dn.  
27. po południu pod Angues, i zamysłała zo-  
stawić gościniec do Barbastro na prawo i prze-  
prawie się pod Nayalem przez Cinę. Woj-  
sko Królowej było po prawej stronie nieprzy-  
jaciela. Espartero wkroczył d. 29. wieczorem



po silnym odporze do Andoinu. Z tych doniesień telegraficznych nie można pewnej zasięgnąć wiadomości, tyle przecież zdaje się być pewną rzeczą, że Don Carlos trzyma się swego planu, nie doznając nigdzie wielkich przeszkód, i że się wkrótce wykryje, czy się do górnej Katalonii uda lub nagle w prawo uderzy i przez Ebro przeprowi. — Wczoraj wręczył Posel pruski Królowi w Fontainebleau pismo swego Monarchy donoszące o narodzeniu się Xięcia, syna J. K. M. Xięcia Alberta Pruskiego, i razem pismo odwołujące go. Baron Werther opuścił nas zaraz po uroczystościach zaślubienia końcem objęcia powierzonego mu w Berlinie urzędu.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 27. Maja.

We wtorek odbyło się w skutek poprzedniego wezwania zgromadzenie rady gminnej miasta Londynu, w celu naradzenia się, według słów okólnika, nad najlepszym sposobem, w jakoby należało uświęcić dzień, w którym Xiężniczka Wiktorya pełnoletnią się staje, i zastanowienia się nad wnioskiem, aby rada gminna uchwaliła adres z powinszowaniem do Xiężniczki Wiktoryi i jej królewskiej matki, Xiężnej Kent, który w dzień pełnoletności Xiężniczce podać zamysłają. Po przeczytaniu wniosku takowego wynurzył Pan Anderton życzenie, aby naprzód urzędnicy prawni oświadczyli, czy istnieje już przykład, że w podobnych stosunkach, w jakich się obecnie Xiężniczka Wiktorya znajduje, adres wręczano. Pan Woodthorpe twierdził, że nie ma takiego przykładu. Pan Wilson sądził następnie, że w tej mierze zdanie prawników nie potrzebnej, bo jeżeli jeszcze podobnego nie ma przykładu, dać go należy. Przekonany jestem, mówił dalej, że objawiam uczucia rady gminnej, pozdrawiając z uniesieniem dzień dojścia do pełnoletności ubóstwianej Xiężniczki. Jakkolwiek także pragnął gorąco trzeba, ażeby terazniejszy Monarcha jak najdłużej nam panował, jest to przecież przedmiotem pocieszającej nadziei, że po nim odziedziczy tron Xiężniczka, urodzona i wychowana w Anglii pod okiem matki, której cnoty domowe wiadome są całemu ludowi. Niepłonną mam ja nadzieję, że rządy tej Xiężniczki godnie z czasem obok rządów Królowej Elżbiety wspomianę będą, i cieszę się że Xiężniczka jest doskonałą Angielką w każdym względzie. Recorder zwraca na to uwagę, że pełnoletność Xiężniczki od tego zależy, czy tron posiadzie. Lecz Pan Wilson sądził, że takowe względy na uczucia rady gminnej wpływać nie będą, gdyż na przypadek śmierci N. Pana byłaby Xiężniczka i tak udoletnioną

i zdolną niezależnie władać berłem. Od chwili zatem, w której 18go dożyła roku życia swego upoważniona jest w każdym względzie do używania praw wszystkich, jakieby jej po nieszczęśliwej śmierci terazniejszego Monarchy służyły. Sir P. Laurie (Torys i były Lord-Mayor) uczynił wniosek, aby układ adresu nieco zmieniono. Zgadzam się zupełnie, rzekł on, na pochwały oddawane przez Pana Wilsona wychowanu Xiężniczki, ale nie wiem do jakiego wypadku rada gminna w tej mierze odwoływać się może. Chociażby Xiężniczka Wiktorya, wezwana na tron w 18tym roku, zdolna była wszystkim obowiązkom Królowej zadosyć uczynić, przecież wśród obecnych okoliczności ciągle jeszcze jest małoletnią. Przy podawaniu adresu powinszowania po dojściu do pełnoletności jest zwyczajem, dopełnić tego obowiązku za pośrednictwem Króla; i skoro Xiężniczka 21szy rok życia swego zaczęła, popierać będę z wielkim ukontentowaniem wniosek o adres winszujący do N. Pana, który, jak się spodziewać należy, długo jeszcze tron dzierżyć będzie. (Żywe okłaski.) Życzyćby należało, aby przy takiej sposobności, jaką jest obecna, rada gminna jednomyślnie działała, i z tej przyczyny wnosić, aby Xiężniczce pełnoletności powinszowano bez wszelkiego zastosowania do jej przyszych stosunków. Pan Laurence odezwał się następnie, że nie pojmuje, dla czegoby adres przy takiej sposobności Królowi wręczać miano; gdyby Xiężniczka Wiktorya była córką N. Pana, wniosek takowy byłby stosowniejszy. Często już wręczano adres członkom rodziny królewskiej, a nikt nie pomyślał nawet o adresie do Króla. Xiężniczka jest wśród obecnych okoliczności domniemaną następczynią tronu; na mocy osobnego aktu parlamentu staje się z 18tym rokiem pełnoletnią, i dla tego też adres do niej, jako do domniemanéj następczyni tronu, ułożony być powinien. Pan Wheeler sądził, że nim o podaniu adresu pomyślano, trzeba było zasięgnąć wiadomości, czy takowy przyjęty będzie. Wiem z pewnością, dodał, że kilkunastu panów, zajętych ułożeniem adresu winszującego, zapytało się w tej mierze Pana Sir Johna Conroja, a ten im odpowiedział: Xiężniczka nie dochodzi istotnie jeszcze do swojej pełnoletności i dla tego zabiegaj Panów są nadaremne. (Słuchajcie, słuchajcie!) Pan R. Taylor, który potem głos zabrał, rzekł: W adresie do Xiężniczki nie powinna się zdaniem mojem ani odrobina ducha stronniczego znajdować. (Słuchajcie, słuchajcie!) Adres ten, powinien odrębnie od wszelkiej polityki, zawierać same szczere wynurzenie



życzeń dla Xiężniczki Wiktoryi, jej matki i Króla, i przekonany jestem, że przyjaciele Xiężniczki gorąco pragną, aby teraz panujący Monarcha długo jeszcze tron dzierzył, i aby go Xiężniczka wśród spokojniejszych czasów odziedziczyć mogła. (Oklaski.) Adres powinien być wypływem uczuć nie polityki i dla tego pochwalam wniesioną przez Sir Peter Laurie poprawkę, jako zupełnie zgodną z uczuciami wszystkich. Sądzę jednak, że równocześnie i Xiężnie Kent i Królowi powinno się złożyć należy. Członek jeden opierał się całemu wnioskowi, ile że przy ustawicznej i niecotajemniczej słabości Królowej łatwoby się i taka zdarzyć mogła, z którejby inny następca tronu powstał. Twierdził nadto, że adres podobny mógłby być Królowi nieprzyjemny. Pan Baylis zbijał to zdanie; ponieważ Król nie jest słabego umysłu, i dla tego adres podany wnucze jego obrazić go nie może. Pan King obawiał się, żeby po przyjęciu całego planu rada gminna nie znajdowała się w położeniu podobnym do położenia owych panów, którzy z Panem Contojem rozmawiali. Przyjęto także nareszcie poprawkę Pana Laurie i uchwalono, że się tylko Xiężniczce Wiktoryi po prostu dojsia do pełnoletności powinno i Xiężnie Kent z powodu tego wypadku adres przesła. Uwaga Pana Godsona, że w takim razie będzie można równym prawem wieszować Xiężnicze w przyszłym roku zczęcia 19go roku życia, wzbudził szemranie i śmiech. Uchwalono nareszcie jeszcze, że adresa cała rada gminna poda, zasięgnąwszy pierw wiadomości w pałacu Kensington, kiedy je Xiężne przyjąć raczą. Podobny adres uchwalono w Brandfordzie; lecz gazety jeszcze dotąd nie wspominają, czy je Xiężniczka przyjęła.

Z dnia 30. Maja.

Podług Morning-Post załatwiono podobno zupełnie interes „Vixenu“ i to, jak dziennik ten twierdzi, w taki sposób, że również Lord Durham jak i rząd angielski do strony ustępującej należą. Nie ma tam ani wzmianki o tłumaczeniu się lub wynagrodzeniu. Z trzech powodów, na mocy których uzasadnić można było zabranie okrętu, t. j. przerwanie blokady, naruszenia regulaminu kwarantanny i handlu przemycania, wybrał rząd rossyjski ostatni, i nie wdając się w rozprawy o swém prawie do wybrzeża abazyjskiego, przytém obstawał, że okręt „Vixen“ zabrano w zatoce, która, należąc dawniej do Turków, odstąpioną była Rossyi traktatem adryanopolskim, i na takowem oświadczeniu zaprzestał także rząd angielski. Niedawno przeciw temu zaszczycił Król Lorda Durhama wielkim krzyżem cywil-

nym orderu Bath, dla okazania mu przez to swego zadowolenia z powodu brania się jego na dworze petersburskim.

N i e m c y.

W dzienniku Journal de Francfort czytamy następujący artykuł o Rossyi: „Gdzież jest to przerażające mocarstwo, które przed kilku laty zdawało się, z swemi licznymi batalionami, zmierzać ku Turcyi i zagrażać niezawisłości tego państwa? Gdzież są te waleczne wojska, które z obozu pod Kaliszem, na głos Cesarza, miały się rzucić na Zachód Europy? Gdzież są nieporozumienia mocarstw, które miały powstać na granicach pruskich, z powodu taryf celnych; na granicach perskich z powodu kwestyi o następstwo; na brzegach Bosforu przez konfiskatę handlu; na morzu Czarnem, nareszcie w murach Syliettry i przy ujściu Dunaju, z powodu niedotrzymania traktatów i przedłużenia okupacji wojskowej? Czas żądać od dzienników europejskich, aby usprawiedliwiły swoją obawę i okropne przepowiednie. Jest-że to prawda lub nie, że stanowisko i postępowanie tego wielkiego mocarstwa, przekonało w ostatnich latach o bezzasadności dumnych projektów, jakie przypisywano Rossyi? Jest-że to prawda lub nie, że historia współczesna zaczyna w zaszczytny sposób przyznawać umiarkowany, pokojem tchnący, wspaniały charakter tego Cesarza Mikołaja, który, mając do rozrządzenia najlicniejszą, jaka istnieje w teraźniejszych czasach armią, nie dozwoliliby samemu nawet zwycięzcy zamieszać spokojności europejskiej? Wielu, którzy polegając na zdaniu dzienników liberalnych, wystawili sobie to północne mocarstwo olbrzymiej potęgi, jako zawazę zagrażające, zaczyna nakoniec poznawać politykę Rossyi. Z jednej strony widzą, że Naczelnik ósmiu kroć stotysięcznej armii z najściślejszym rozsądkiem zajmuje się jedynie wykonywaniem na Europę wpływu, jaki mu wyższość czysto moralna zapewnia; z drugiej strony ich oczy, dając przystęp światłu, świadkowie słusznej przez Rossyę pogardy wszelkich fakcyj i wszelkich drobnych stronnictw, rojących się na Zachodzie, poznają nakoniec, że spory whigów i torysów, liberalistów i legitymistów, doktrynerów i republikanów, dla lwa spoczywającego, są tylko brzęczeniem owadów; że w owym dniu, w którym się odezwie trąba w kwestyi prawdziwie rossyjskiej, ten gabinet tak troskliwy o swoje siły, będzie tem czynniejszy w ich skupieniu lub rozszerzeniu; i wówczas to nastąpi owe straszliwe starcie się, którem świat wstrząsnął na długo może chwiać się będzie. Tymczasem chwile pokoju nie są stracone, i w Petersburgu wola potę-



zna, wola dostojna używa ich na korzyść cywilizacji. Koleje żelazne zajmują ważne miejsce w pomysłach postępu, powziętych przez Cesarza Mikołaja; dzięki sprężystości, jakiej Rząd rossyjski używa w zaprowadzaniu wszelkich pomysłów, do ulepszenia dążących; jakoż widzimy wykonanie, tuż za powzięciem pierwszych projektów kolei żelaznych, których nieocenione korzyści już publiczność poznać może. Przywilej CesarSKI na drogę od stolicy do Carskiego Siela zaledwie został podpisany, już w kilka dni przez subskrypcją zrealizowano trzy miliony rubli na pokrycie kosztów; poczem w sześć miesięcy koleje, wozy parowe, pojazdy, z Anglii i Belgii sprowadzone, i inne potrzebne sprzęty posiadano w zupełności; nareszcie rok bieżący jest świadkiem otwarcia linii dróg żelaznych, założonych między Petersburgiem a Pawłowskiem, która jest przedłużeniem pierwszej, a której kierunek spodziewać się może połączenia dawniej stolicy z nową przez koleje żelazne. Przyzwolenia udzielone towarzystwu przez Cesarza, są tak ważne, iż żadne towarzystwo nie otrzymało nigdzie podobnych. Nietylko grunta koronne oddano przedsiębiorcom tytułem darowizny, ale nawet wynagrodzenie gruntów prywatnych, przez które przechodzić będą koleje, przyjęła na siebie korona. Na zaprojektowanej linii znajdowała się bateria, fabryka rac kongrewskich i wiele innych zabudowań wojskowych, szahowanych od czasów Piotra Wielkiego. Towarzystwo zaproponowało Cesarzowi, aby raczył kazać przenieść te zakłady wojskowe, i otrzymało tę łaskę. Linia przypadła na park Pawłowski, własność J. C. W. Wielkiego Xięcia Michała; Xiążę nie tylko ustąpił towarzystwu znaczną część ogrodu, ale pozwolił oprócz tego wystawić na swój włości różne zabudowania, służąc mające do wygody i przyjemności podróży. Jedno z takowych wystawiono przy kolei żelaznej; gmach wielkości kolosalnej, kosztuje przeszło pół miliona rubli. Cesarz Jmć uwolnił od opłat celnych sprowadzane z zagranicy żelazo, którego krajowe huty dostarczyć nie mogły, równie jak wszelkie potrzeby do tego przedsięwzięcia. Własność kolei żelaznych zapewniona jest akcyonaryuszom na wieczne czasy. W pierwszych roku lat nie wolno nikomu zaprowadzać kolei w tym samym kierunku, i w tymże czasie towarzystwo wolne jest od wszelkich opłat. Nie będziemy się rozszerzać nad temi dobrodziejstwami i korzyściami, jakie z tąd wyniknąć muszą. Ograniczymy się na zwróceniu uwagi ludzi obeznanych z polityką i przemysłem, na ważność, jaką z czasem koleje żelazne z Petersburga do Moskwy mieć będą w inte-

resach europejskich. Przypuściwszy, że kiedyś przyjdzie do skutku kolej żelazna z Moskwy do Kolumny, zład Oka przeniesie towary na statkach parowych do Niższego Nowogrodu, tego targu całego świata, zbioru wszelkich płodów azyatyckich; przypuściwszy z drugiej strony połączenie Petersburga z portem handlowym Oranienbaumu, zamierzone jeszcze przez Piotra Wielkiego, a widzieć będziemy na morzu Bałtyckiem nawet okręty angielskie, przybijające do tego portu, aby odbierać za pośrednictwem statków parowych i kolei żelaznych w trzech dniach towary z brzegów Wolgi. Nie dając się tu spostrzeżać wielkość tego olbrzymiego, a jednak podobnego do wykonania przedsięwzięcia, tem samem cywilizacya Rossyi nie stanie się sama przez się jednym z najważniejszych interesów Europy? Oto nader ważny przedmiot, na który należy dziś zwrócić uwagę. Za pomocą to terażniejszej i przyszłej materialnej pomysłowości ludów, należy przytłumić niedorzeczne teorie i gadańiny dzisiejsze. Czy można przypuścić, aby Monarcha Cywilizator, który rządzi Rossyą, przy takich myślach miał czas do zajmowania się naszymi drobnymi intrygami stronnictw i sporami naszych dzienników? Zbliża się chwila, w której pozna Europa dokładnie różnicę, jaka zachodzi między wielką polityką rzeczy, a drobną polityką słów. Gdy ten czas nadejdzie, litość zostanie nagrodą fakcyi a rozum będzie pomszczony.

## Rozmaite wiadomości.

Z Poznania, dn. 8. Czerwca. — Od dnia wczorajszego (po południu) aż do godziny 4. z południa dnia dzisiejszego ważono jeszcze na wadze miejskiej 690½ cetnarów wełny; zewnątrz miasta ważonej przybyło jeszcze 1725½ cetnarów; tak więc ogólna summa przywiezionej na targ wełny wynosiła aż do wymienionego czasu 15,666 cetnarów. Zresztą interessa szły dzisiaj nie osobliwie; kupcy niskie ofiarują ceny a producenci słusznie ociągają się.

Ze Lwowa. — U Piotra Pillera, nakładem tegoż, wychodzić będzie: „Galeryja litografowanych widoków, okolic i najznakomitszych zabytków Galicyi.“ Obejmować będzie zbiór ten widoki najslawniejszych miast, miejsc, zamków, ruin i malowniczych okolic kraju naszego, ku czemu mianowicie Karpaty tyle wzorów nastroczają. Cztery widoki składać będą jeden zeszyt, z textem w polskim i niemieckim języku, wyjaśniającym wszystkie historyczne statystyczne, przemysłowe, topograficzne



i przyr. historyczne daty. Pierwszy zeszyt już jest gotowy i zawiera: 1) Widok miasta Lwowa, wzięty od północnej strony. 2) Widok głównego placu we Lwowie, wraz z nowym ratuszem. 3) Kościół katedralny we Lwowie. 4) Widok jednej części Lwowa z plantacjami ku krakowskiemu przedmieściu, wzięty z domu Penthera.

Posłowie Królowej madagaskarskiej bardzo się nudzili w Paryżu i wielką nieprzyjemność sprawiali im terażniejsze niepogody. Gdy o prowadzający ich po Paryżu przewodnik spytał ich razu jednego, co by nowego nazajutrz widzieć chcieli, odpowiedzieli: „Ach! słońce, jeżeli można.“

W Neuville sur Saone, koło Lugdunu, dzieci na dziedzińcu pewnego domu spuściły sznur do studni, dla przekonania się, jak jest głęboką. Lecz wydobyć go na powrot z trudnością im przychodziło, bo hak o coś ciężkiego się zaczepił. Zawołały o pomoc i wyciągnięto ogromną żelazną skrzynię, zawierającą oprócz grubego zwoju papierów familijnych, także znaczną ilość złotych pieniędzy z czasów Ludwika XIV., XV. i XVI., zupełny serwis stołowy z wytłaczanego srebra, duży, złoty łańcuch, dwa suto dyamentami kameryzowane krzyże i kilka pierścieni brylantowych, z których jeden ma być rzadkiej wartości. Zapewne skarb ten przechowany został r. 1793. przed chciwem okiem terrorystów, a właściciel lub pod gilotyną lub na wygnaniu umarł. Posiadłość sprzedano wtedy jako własność narodową. Teraźniejszy właściciel dziedzińca, dzieciom, które skarb ten odkryły, dał za to — surowe napomnienie, że przy wyciąganiu skrzyni sznur mu uszkodzono.

W gazetach francuzkich wyczytujemy wiadomość o dwóch bardzo pożytecznych w ogrodnictwie odkryciach. Pierwszem jest nowy sposób rozmnażania drzew owocowych za pomocą latorośli, drugim, środek wygubiania gąsienicy chrząszczów, tyle kwiatom owocowym szkodliwych. Wspomniany sposób rozmnażania oparty jest na uczynieniu niedawno postrzeżeniu, iż oczka latorośli, zakopane do znacznej głębokości w ziemię, puszczają wyrostki, tak zupełnie jak ziarna. Na ten koniec młodą latorośl dobrego gatunku drzewa pociąć należy w kawałki, tak, iżby każdy miał po dwa naprzemianległe oczka, jedno niżej, drugie wyżej. Każdy z tych kawałków wtyka się górnym końcem w gąlkę, zrobioną z ziemi nieco gliniastej, dotyla, ażeby górne oczko

zupełnie w nią pograżone było, dolne zaś wystawało zewnątrz. Galki te zakopują się potem w ziemi, na stopę głębokości, pilnie zachowując żeby wystająca część latorośli wdoł obróconą była, i wkrótce znajdujące się w oczkach zarodki wypuszczają nową latorośl, która niepotrzebuje już ani szczepienia ani oczkowania. Najlepszą porą do takowego rozmnażania jest późna jesień i ranna wiosna. Sposób gubienia chrząszczów oparty jest na postrzeżeniu iż gąsienice, dla składania jaj i na zimowe legowisko, obierają zwykle grunta tłustsze i cieplejsze. Dla tego to, dosyć jest na miejscu zagrożonem od chrząszczów, nasypać pod jesień kupę gnoju, ażeby się doń zebrała cała gąsienicza ludność na zimowe mieszkanie; za nastaniem zaś silnych mrozów, potrzeba kopiec gnojowy rozrzucić i wszystkie gąsienice wymarzną. Dla pewniejszego skutku, należy takowe przerzucanie kilkakrotnie powtórzyć.

Położony w powiecie Kościańskim naszego obwodu regencyjnego folwark Żelazno, który niegdyś należał do majątności Lubińskiej, ma być od Sw. Jana r. b. przez publiczną licytację przedany lub, jeżeli by nie było kupca, na rok wydzierzawionym. Zawiera on 343 morgów 49 kwadratów prętów roli, 155 morgów 82 kw. pr. łąk, 118 kw. pr. ogrodów, 305 morg. 135 kw. pr. pastwiska, 119 morgów 124 kw. pr. boru sosnowego, 2 morgi 63 kw. pr. łągu trzcinnego, 5 morg. 88 kw. pr. podwórza i budowiska, 111 morg. 38 kwadr. pr. jeziora i jałowego gruntu = 1058 morg. 157 kwadr. prętów. — Termin licytacji wyznaczony jest na dzień 26. Czerwca r. bież. zrana o godzinie 10tej w tutejszej Izbie posiedzeń przed Panem Bitter Radzcą regencyjnym, na który wzywa się mających zdolność posiadania i ochotę nabycia i dzierżawienia. Warunki kupna, tudzież opis folwarku wraz z mapą i rejestrem bonitacji przejrzeć można w naszej Registraturze domanialnej, dwa pierwsze przedmioty także w Kancellaryi Król. Generalnej Administracji dóbr i lasów skarbowych w Berlinie. Na kupno trzeba będzie w terminie licytacji kaucyą z 500 tal. gotowizną lub w mających kurs papierach, na dzierżawę zaś z 200 tal. okazać, a w razie potrzeby złożyć. Pomiędzy trzema najwięcej ofiarującymi wybór sobie Królewska Regencya zachowuje.

Poznań, dnia 29. Maja 1837.

Królewsko-Pruska Regencya. III.



## OBWIESZCZENIE.

W skutku postanowienia wyższej władzy, mają być wszystkie inkwizycje kryminalne, które podług ustawy z dnia 16. Czerwca 1834. należały przed Inkwizytoryat w Koźminie, na przyszłość przez Sąd Ziemsko - Miejskie w Pleszewie i Wrześni, resp. z powiatów Pleszewskiego i Wrześniańskiego prowadzone. Podając to niniejszemu do wiadomości powszechnej, namieniam, iż urządzenie to pocznie się od dnia 1. Lipca r. b., że zaś względem wydawania wyroków w sprawach karnych, zachowuje się w swęj mocy dotychczasowy porządek.

W Poznaniu, dnia 3. Czerwca 1837.  
Naczelný Prezes Najwyższego Sądu  
Appellacyjnego.  
v. Frankenberg.

Podaje się niniejszemu do publicznej wiadomości, że Hrabia Teodor Mycielski z Małego Zalesia i małżonka jego Aniela z Mielżyńskich, kontraktem przedślubnym z dnia 15. Marca 1835. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Krotoszyn, dnia 23. Maja 1837.  
Król, Pruski Sad Ziemsko-miejski.

Dobta  
a) Witkowo c. att.  
b) połowę wsi Małachowa złych } Powiatu  
miejsce } Gnieźnień-  
c) Kołaczkowo } skiego,  
mają być od Sw. Jana r. b. na trzy po sobie następujące lata aż do Sw. Jana r. 1840 największemu w dzierzawę wypuszczone. Termin licytacyjny wyznaczonym został na dzień 20. Czerwca r. b.

po południu o godzinie 4. w domu Ziemstwa Kredytowego, na który zdolnych i ochotę dzierzawienia mających z tém nadmienieniem wzywamy, iż tylko ci do licytacji przypuszczonymi być mogą, którzy na zabezpieczenie licytum do każdych dóbr Tal. 500 kaucyi nacyhmias w gotowiźnie złożą, i w razie potrzeby udowodnią, że warunkom kontraktu zadostę uczynić są w stanie.

W Poznaniu, dnia 7. Maja 1837.  
Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

**Doświadczony olejek roślinny,**  
służący do upiększenia, utrzymania i rośnienia  
włosów,

robiony przez  
**Karola Mayera,**  
w Freibergu, w Krolestwie Saskiem.

Robiony przezemnie z najskuteczniejszych pierwiastków roślinnych olejek pozyskał w wszystkich częściach świata wziętość po-

wszechną, pomimo wszelkich napaści z ządności pochodzących, na które nie widzę potrzeby odpowiadać, i pomimo zalecenia szarlatkańskiego innych tego rodzaju olejków.

Skutkiem rozbioru oleju tego przez wysokie władze lekarskie w Wiedniu, Berlinie, Monachium, Hamburgu i t. d. było, iż dozwolono przedawać go wszędzie bez najmniejszej przeszkody za pośrednictwem Kommissyantow. Zbyteczną przeto rzeczą byłoby przytaczać tu jeszcze listy i świadectwa, które prawie codziennie o skuteczności mego oleju odbieram.

Wstrzymuję się też od wszelkich dalszych pochwał, odwołując się tylko na zalecenia Panów W. A. Lampadiusza, Król. Saskiego Radzcy górniczego i Professora chemii w Freibergu; Doktora Hill, fizyka miejskiego tamże; Doktora Fischer, Radzcy regencyjnego i lekarskiego etc. w Erfurcie; Doktora Kastner, Tajnego Radzcy królewsko-bawarskiego i Professora chemii w Erlangen; Doktora Solbrig, królewsko-bawarskiego lekarza powiatowego i miejskiego w Norymberdze i t. d.; jakoteż na umieszczone już w Gazecie Poznańskiej wiarogodnych osób zaświadczenia, które w urzędzie powiatowym w Freibergu widymowane, zawarte są w karteczkach przy każdym flakoniku przyłączonych, uczących, jak olejek ten ma być używany.

Dla zapobieżenia wszelkim fałszowaniom i pomyłkom w względnie innych kursujących tego rodzaju olejków, kazałem flakoniki robić z napisem:

„Olejek roślinny Karola Meyera  
w Freibergu“

Nadto flakoniki te opatrzone są pieczętką z lit. C. M. i tak nazwanemi etykietami drukiem kongrewskim, na co zważać upraszam.

Karól Meyer.

Oleju tego dostać można w Poznaniu w aptece Pana Assessora lekarskiego Weber, na ulicy Wrocławskiej.

## DONIESIENIE

dla Panów kupujących i produkujących wełnę.  
Donoszę kupującym wełnę, iż za opłatą 5 sgr. od cetnara gotów jestem zakupioną tu wełnę zebrać ze składu, takową na moim tym końcu bardzo usposobionym śpichlerzu aż do wysłania zachować a wówczas ładunek skutecznici. Panowie producenci, życzący sobie swą wełnę, po ukończonym jarmarku, mieć w suchém i dobrém miejscu na czas nieoznaczony zachowaną, mogą oneż podobnie za opłatą 5 sgr. od cetnara u mnie złożyć.

Fryderyk Bielefeld.



Objawszy od ojca mego cegielnię Ratajską i Starołęcką, polecam Szanownej Publiczności materiały z tychże, złożone na placu Pana Obst na Grobli w cenach następujących:  
dachówki 1000, za 9 tal. 15 sgr.,  
cegły 1000, za 8 tal. 5 sgr.

Kwitów dostać można u mnie na Grobli w domu Pana Liedke Nr. 3. i u ojca mego na ulicy Jeznickiej Nr. 219.

Poznań, dnia 6. Czerwca 1837.

F. J. Eliaszewicz.

☞ Dla gospodarzów. ☞

Świeże czerwone nasienie koniczyny,  
świeże białe nasienie koniczyny,  
francuzką lucernę,  
sporek czyli pięć kolan,  
20 gatunków nasion trawnych,  
siemię lnu Rygskiego,  
holend. rzep letni,  
ofiaruje w niższych cenach

Handel nasion

**Braci Auerbach,**  
przy Butelskiej ulicy.

Świeży Porter, prawdziwy Warinas i Portoriko w rolach, Kabana cygary i inne, wodę Kolońską, świeżą Wanilę, salcesony, prawdziwą Duesseldorfską musztardę, sardale, odebrał i poleca

Ul. Garbary Nr. 424. J. N. Leitgeber.

Przy Wrocławskiej ulicy pod liczbą 37. i Wodnej ulicy pod liczbą 30. sprzedaje się filiżanka lodu po 2 sgr. 6 fen. a szklanka po 4 sgr.  
Freundt.

## Doniesienie o obciach.

Zupełny sortyment bardzo pięknych tegorocznych wzorów (desyniów) kobiercy i szlaków, i wszelkie przedmioty do tego wydziału należące otrzymał w nader umiarkowanych cenach

**J. Mendelsohn,**  
pod ratuszem.

Piękne soczyste apeszyny messeńskie i cytryny,  
Świeżą oliwę prowanczką, także najprzedniejszą kapary,  
Świeże sardale,  
Bardzo dobrą Düsseldorfską musztardę,  
Wędzony łosoś i różne gatunki sera,  
poleca w słusznych cenach

J. H. Peiser,  
przy Wodnej ulicy w domu instytutu imienia Ludwiki pod liczbą 30.

Swoją skład mielonego surowego i palonego gipsu, jako też swoje figury gipsowe poleca Passini, przy ulicy Słóarskiej Nr. 6.

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 11. Czerwca 1837. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 2. aż do 8. Czerwca 1837.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się		umarło		ślub wzięto par.
			chłopców.	dzie- wcząt.	pleci męsk.	pleci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Włk. Laferski	—	1	3	1	—	2
W kościele farnym S. Maryi Magdaleny . . . .	- Dz. Wroblewski	—	2	2	2	2	2
S. Wojciecha . . . . .	- Pr. Urbanowicz	—	1	4	—	2	—
Bernardynów . . . . . (Parafia Sgo Marcina.)	- Prob. Kamieński	—	2	3	3	1	1
Franciszkanów . . . . . (Parafia Sgo Rocha.)	- Gward. Akoliński	—	—	—	—	—	—
Dominikanów . . . . .	- Kapł. Tanculski	—	—	—	—	—	—
W klaszt. sióstr miłosierdzia	Subd. Fadrański	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Kandydat	Kandydat	2	4	1	1	1
W ewangelickim S. Piotra	Kandydat	Kandydat	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	Kandydat	Kandydat	—	4	1	—	—
Ogółem .			8	20	8	6	6